Opłata pocztowa zapłacona gotówką. Pojedynczy numer 20 groszy.

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kult.-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . 9·— zł
Półrocznie . . . . . . 4·50 „
Kwartalnie . . . . . 2·30 „
Miesięcznie . . . . . -·80 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr, w tekście 50 gr, przed tekstem 80 gr.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Rok 2 Pszczyna, dnia 10 października 1931 Nr. 30

PROGRAM RZĄDOWY.

Opozycja sejmowa przedstawia w swych gazetach, rozmowach prywatnych i na zebraniach wszystkie poczynania Rządu i władz w świetle ujemnem i zaprzecza im wszelkiej programowości. Zarzuca Rządowi, że od roku 1926 kieruje losami Państwa bez programu ku oczywistej szkodzie naszej Ojczyzny, krytykując wszystkie jego zarządzenia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że działalność opozycji wywołuje w pojęciach naszej ludności zamęt i zamieszanie i osłabia zaufanie szerokich warstw do naszego Rządu i utrudnia w najwyższy sposób pracę przy zwalczaniu kryzysu gospodarczego, tak iż wprost nie można pojąć, jak obywatele kochający zresztą swoją Ojczyznę mogą w tych ciężkich czasach podkopywać podwaliny Państwa, zamiast stanąć w jednym zwartym szeregu razem z Rządem przy walce z kryzysem gospodarczym. Zamiast tego, niema opozycja nic innego do czynienia, jak tylko rzucać błotem na wszystkie czynniki prorządowe.

W ten sposób odnosi się opozycja do programowego przemówienia naszego premjera Prystora, wygłoszonego w dniu 1 października przy otwarciu Sejmu. W przemówieniu tem wyłuszczył Premjer swój program, który dotyczy najistotniejszych zadań Rządu w obecnej chwili, to jest walki z bezrobociem oraz stabilizacji budżetu naszego Państwa wychodząc z tego założenia, że budżet zrównoważony jest podstawą zaufania wszystkich do naszej gospodarki. Ponieważ Polska jest małą cząstką świata cywilizowanego, więc musi ona dzielić losy wszystkich innych państw i nie może oddzielić się chińskim murem od nich, to też Premjer zwrócił uwagę na pogłębianie się kryzysu w najpotężniejszych państwach, odgrywających wybitną rolę w życiu gospodarczem świata jak naprzykład na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, na Anglję i Niemcy, by można było zrozumieć położenie w Polsce i uwypuklił cyfrowo zgrozę kryzysu, jaki państwa te ogarnął oraz wskazał na udział Polski w kryzysie tym w sposób mniej więcej następujący:

Tak np. spadła od roku 1928 do obecnej doby ogólna produkcja towarów w Stanach Zjednoczonych o 30%, w Anglji o 23%, w Niemczech o 25%, a w Polsce o 29%.

W Stanach Zjednoczonych wydobyto węgla w powyższym czasie o 32%, w Niemczech o 31%, w Anglji o 23%, a w Polsce o 34% mniej.

Wskutek nadprodukcji stali spadł jej wyrób od roku 1928 w Stanach Zjednoczonych o 56%, w Niemczech o 57%, w Anglji o 47%, a w Polsce o 33%. Taki sam objaw widzimy w wielu innych gałęziach produkcji światowej, wywołanej wskutek nadprodukcji towarów, przechowywanych do dziś dnia w olbrzymich magazynach w całym świecie, na które nie znajduje się kupców. Wytwórczość spadła we wszystkich krajach cywilizowanych, a chcąc spadek ten cyfrowo uwidocznić, należy zwrócić uwagę na kurs akcyj, które przy wszystkich poważniejszych przedsiębiorstwach przemysłowych spadły w sposób dotychczas niebywały, a mianowicie: w Stanach Zjednoczonych o 75%, w Polsce o 60%, w Wielkiej Brytanji o 47%, ruch towarowy zamarł w Ameryce o 64%, w Anglji o 57%, w Niemczech o 48%, a w Polsce o 44%.

Powyższe cyfry przedstawiają nam zubożenie całego świata oraz straty wszystkich obywateli, którzy byli czynni w przemyśle i handlu, przyczem Ameryka straciła 21 miljardów złotych, Anglja 12 miljardów zł, Niemcy 8.5 miljardów zł, a Polska 1 miljard 200 milj. zł.

Zubożenie to spowodowało klęskę bezrobocia, które liczy w Polsce ponad ćwierć miljona osób, w Anglji 2,800.000 osób, w Niemczech 4,600.000 osób, a w Stanach Zjednoczonych 6,000.000 osób.

Wskutek bezrobocia traci klasa robotnicza miesięcznie tytułem zarobków w Polsce 35 miljonów zł, w Anglji 963 miljonów zł, w Niemczech 1 miljard 200 miljonów zł, a w Ameryce 6 i pół miljarda złotych.

Olbrzymie wprost straty musiało ponieść rolnictwo, które jako pierwsze zostało dotknięte kryzysem a ceny za żyto spadły o 40%, a pszenicę o 50%.

Zastój w całem życiu gospodarczem spowodował zachwianie się najsilniejszych banków, a to najpierw w Ameryce, a następnie w różnych państwach europejskich, a co gorsza, że upadki banków miały miejsce w tych państwach, na których opierało się całe życie gospodarcze świata.

Po przedstawieniu powyższych zastraszających liczb, obrazujących obecny stan kryzysu, zwrócił Premjer uwagę na to, że najważniejszem zagadnieniem w Polsce jest walka z bezrobociem oraz zapewnienie najszerszem masom robotniczym chociażby najniezbędniejszych środków do życia, by mogli przetrwać ten ciężki czas bez narażenia społeczeństwa na zgubę. Równoczesnem kardynalnem zadaniem naszych władz jest utrzymanie w równowadze dochodów i wydatków Państwa, czyli budżetu, by nie dopuścić na żaden wypadek do załamania się złotego a z nim całego życia gospodarczego naszego Państwa. Pod tym względem przedstawił premjer wszystkie zamierzenia rządu, o czem będziemy mówili w w naszem piśmie później, by dać możność naszym Czytelnikom wyrobienia sobie samodzielnego zdania o pracy Rządu.

Na tem miejscu musimy stwierdzić, że przemówienie p. Premjera było podyktowane troską o naszą przyszłość, a obejmowało program, mający na celu przetrzymanie naszego życia gospodarczego aż do złagodzenia się kryzysu. Premjer nie poruszał żadnych spraw wewnętrznych i partyjnych, gdyż uważa, że dziś niema miejsca na walki polityczne w czasach, w których najpotężniejsze państwa załamują się, a w których należy nasze społeczeństwo uświadamiać o konieczności spokoju. Jest on bowiem zdania, że wszystkie warstwy społeczeństwa i wszystkie stronnictwa polskie jakichkolwiekbądź odcieni muszą się udać na front gospodarczy, by wspólnemi siłami pracować nad przetrzymaniem aż do lepszej chwili, wobec tego nie czynił on żadnych aluzyj do kogokolwiekbądź.

Dziwić się jednak należy, że i tą razą powtórzyły się sceny w Sejmie, jakie miały miejsce za dawniejszych czasów. Stronnictwa opozycyjne wysyłały swych mówców na trybunę, którzy milcząc o kryzysie i nie wspominając o sposobie walki z nim, powtarzali swe stałe ataki na Sanację, na jej rządy, na pogwałcenie praworządności i wyciągali wszystkie oklepane frazesy ze swych lamusów nie dodając nic nowego, ani nie ujawniając jakiejkolwiek nowej myśli. Z przemówień opozycji nie przebijała troska o lepsze jutro naszej Ojczyzny, lecz wszędzie wyłaziło na wierzch żądło partyjnictwa.

To też obóz prorządowy oczekiwał spokojnie, aż opozycja skończyła swoje manewry, a następnie po jej uspokojeniu się przystąpił z całą świadomością swej wielkiej odpowiedzialności do realnej pracy nad walką z kryzysem gospodarczem oraz nad ulżeniem naszym najbiedniejszym sferom.

Cierpi cały świat i z całym światem cierpieć musi także i nasza Ojczyzna. W Anglji, Ameryce, Niemczech i w innych państwach wszystkie stronnictwa, świadome powagi obecnej chwili pomagają swym rządom, niosąc im pomoc przy ich poczynaniach.

W Polsce tak nie jest, lecz całe szczęście, że nie zastraszona niczem większość sejmowa, pracując w imieniu całego narodu, przechodzi do porządku dziennego nad opozycją i realizuje wszystkie poczynania Rządu.

Objaw ten napełnia nas ufnością w lepszą przyszłość.

Czeskie przyjacielstwo.

Znanem było przed wojną gadzinowe pismo, Ślązak, wydawane w Skoczowie przez osławionego Koždonia. Schedę po nim objęło pismo tego samego pokroju, Nasz Ślązak, wydawany obecnie w Jabłonkowie przez nie mniej osławionego Smyczka. Z tą jedynie różnicą, że dawny Ślązak usiłował tworzyć t. zw. „Deutschfreundliche Polen", „Nasz Ślązak zaś, wspierany funduszami „Narodniho Sdruzeni" w Morawskiej Ostrawie, usiłuje wytworzyć ze Ślązaków „ludność po czesku się orjentującą". Paskudztwo to prasowe nie pominie najmniejszej sposobności, by nie szkalować i pluć na wszystko, co polskie. Posiada nawet tyle cynizmu, że publicznie oświadczą, iż obecnie musi jeszcze wychodzić w języku polskim, lecz jak tylko dorośnie młoda

generacja Ślązaków, nie będzie już potrzeba posługiwania się polszczyzną, gdyż wtedy nikt już nie uświadczy języka polskiego na Śląsku, jak tylko czeski. W sukurs temu wyskrobkowi prasowemu idzie „Mor. Slesky Dennik", również organ szowinistycznej organizacji Narodniho Sdruženi, dążącej terorem, denuncjami i przekupstwem do zczechizowania polskiego robotnika i chłopa na Śląsku Cieszyńskim. Obecnie Nasz Ślązak zajmuje się coraz więcej stosunkami w Polsce, ośmieszając ją, zohydzając i szkalując w tym celu, żeby ją zdyskretować w oczach polskiej ludności po czeskiej stronie. Co raz przepowiada jakąś rewolucję w Polsce, którą sobie zasmarkany redaktor jabłonkowski w niedowarzonej swej głowie uburda, co raz czepia się naszych ludzi i przepowiada im smętny koniec. W jednym z ostatnich numerów swych uwziął się na akademików szkoły rolniczej w Cieszynie, wykpiwając ich — jak się wyraża poturczeniec — „akademickość wolarską" i przeciwstawiając ich nowej organizacji akademików śląskich „Teszin", do której Narodni Sdruženi usiłuje skusić naszych studentów z uniwersytetów czeskich, obiecując im stypendja i inne dobrodziejstwa. Równocześnie usiłuje mącić wodę w Stowarzyszeniu akademików polskich „Jedność", schlebiając im i klucząc po lisiemu, by tę mocną organizację polską rozsadzić, a członków jej zwerbować do czeskiej organizacji „Teszin". Plugawi nawet ów matołek jabłonkowski śp. inżyniera Pellara z Siemianowic, twierdząc ze źle ukrywaną satysfakcją, że to już czwarty wypadek samobójstwa członków byłego polskiego Komitetu plebiscytowego z Orłowej, a że to wszystko temu winne stosunki polskie, zmuszające tamtych ludzi do tego rozpaczliwego kroku. I tego rodzaju brednie wpycha się w ręce ludności polskiej, azeby ją nieprzychylnie usposobić do polskości i jej męskie stanowisko wobec zakusów czechizacyjnych raz nareszcie złamać. Nie zajmowalibyśmy się tego rodzaju matołkami moralnemi z „Naszego Ślązaka", gdyby nie jeden fakt wielkiego znaczenia. Czesi wciąż deklamują o jakiejś zgodzie polsko-czeskiej, tumanią Warszawę tego rodzaju zapewnieniami, a równocześnie sami niszczą wszelkie usiłowania godziwych Czechów zmierzających w tym kierunku, jątrząc wciąż swemi barbarzyńskiemi metodami czechizacyjnemi niezabliźnione jeszcze rany. Jak długo tego rodzaju szowinistyczne organizacje Narodniho Sdruženi i ich prasa nie zmieni swej taktyki, próżno tu mówić o jakiejkolwiek zgodzie polsko-czeskiej.

Nad mogiłą śp. Władysława Działoszy Szybińskiego.

Kim był śp. Władysław Działosza Szybiński, powie cały zastęp światłych rolników po tej i tamtej stronie Olzy, którzy bądźto mieli szczęście być jego uczniami w Szkole rolniczej zimowej w Cieszynie, bądźteż słuchali jego cennych odczytów na zebraniach Kółek rolniczych albo też czerpali gorliwie wiadomości rolnicze z jego szeregu wydawnictw, oraz bogatych w treść artykułów w „Rolniku Śląskim". — Zdawałoby się samo przez się, że pamięć Dyrektora Szybińskiego uwieczniona została jak wielu innych zasłużonych mężów trwałym pomnikiem lub też nazwą jego imienia jednej z ulic lub placów naszego miasta. Lecz niestety — jak skromnym było życie tego pracowitego człowieka, skromną też była jego mogiła na cieszyńskim cmentarzu Komunalnym, bo tylko ubogi nagrobek z tablicą wskazywał na miejsce wiecznego spoczynku tego nieposolitego wielkiego męża, któremu polski chłop śląski ma w wielkiej mierze do zawdzięczenia obecny postęp kultury rolnej i dzisiejszy dobrobyt na wsi.

Aż stało się to, do czego niestety z wyrazem żalu trzeba się przyznać, — że grób śp. Dyrektora Szybińskiego wskutek nieodnowienia i niewykupienia miejsca na cmentarzu został przez inną zmarłą osobę zajęty i nagrobek jego został usunięty.

Czyżby niewdzięczność tego pokolenia, które on wychował, mogła pozwolić, by pamięć jego poszła na zawsze w zapomnienie? Umieliśmy oddać należną cześć wielu zasłużonych mężów, którzy zostawili nam w spuściznie wielkie tradycje, nie wolno nam zapomnieć o tych wybitnych działaczy na niwie społecznego naszego odrodzenia, gospodarczego, których nazwiska złotemi literami zaznaczyły się w historji naszej ziemi Piasta. Czyżby historja tej ziemi była kompletną, gdyby w niej nie widniały nazwiska owych mężów zasłużonych, jakimi byli śp. Jerzy Cienciała, założyciel i długoletni Prezes Tow. Rolniczego, i wódz chłopa śląskiego, jakoteż następcy śp. dr. Józefa Zaleskiego, który wraz z śp. Wł. Szybińskim podniósł wysoko poziom umysłowy chłopa śląskiego i uszlachetnił jego duszę i tak wprowadził postęp w kulturze rolnej i hodowli zwierząt gospodarskich na wysoki szczebel.

Niechaj ta skromna uwaga dyktowana głębokim szacunkiem dla zasług wymienionych działaczy na naszej niwie narodowej i gospodarczej pobudzi nasz stan rolny do zastanowienia się nad tem, w jaki sposób godnie uczcić pamięć tych, którym dłużni jesteśmy po wszystkie czasy naszą wdzięczność.

—o—

Oszczędność jako środek zaradczy przeciw kryzysowi.

Wkłady oszczędnościowe złożone w 18 Komunalnych Kasach Oszczędności Województwa Śląskiego wynosiły w dniu 31 sierpnia br. sumę złotych 101.099.80 co w porównaniu do ubiegłego stanu z dnia 31 lipca br. oznacza wzrost o 723.000 zł, gdyż w tym czasie stan wkładów wynosił zł 100.376.800.

Ten nieznaczny wzrost wkładów wskazuje na pewne odprężenie sytuacji pieniężnej, oraz na uspokojenie się ludności, która pod wpływem załamania się niemieckiej waluty uległa silnemu zdenerwowaniu. Miarą tego zdenerwowania była cyfra około 4 miljonów złotych wycofanych wkładów z Komunalnych Kas Oszczędności w miesiącu lipcu.

Wiele zbyt trwożliwych osób wycofało swoje wkłady by zakupić za złote zagraniczne pieniądze. Straty poniesione przy tych operacjach dochodzą do poważnych sum, co powinno być wyraźną przestrogą na przyszłość, że nie należy wierzyć w wszystko co obce i nie mieć zaufania do własnej waluty, gdyż jak obecnie mamy możność się przekonać, zagraniczne waluty jedne po drugiej ulegają deprecjacji, podczas gdy złoty polski jest obecnie jedną z najsilniejszych walut Europy. Fakt ten docenia również i zagranica, gdzie złoty notowany jest bez zmian i gdzie istnieje nań silny popyt.

Obecnie życzyć by sobie należało, by nasze społeczeństwo przejęło się tą wiarą w niewzruszoność naszej waluty i przestało uciekać względnie lokować swoje oszczędności w jakichkolwiek walutach obcych, gdyż jak to z ostatnich wypadków wiemy, nawet najbardziej bogate kraje przechodzą wielki kryzys ekonomiczny, który wstrząsa ich podstawami. Hasłem naszem na najbliższą przyszłość musi być „trwać i przetrwać".

Musimy patrzeć na wszystko z dużą dozą zimnej krwi i opanowania, wierzyć w stałość naszych stosunków pieniężnych i wzmocnić w znacznym stopniu oszczędność, albowiem w dobie obecnego kryzysu gospodarczego i w skutkach przez niego wywołanych, pomoc nam może jedynie oszczędność, która niejednokrotnie już w dziejach ludzkości oddawała podobne usługi naszym przodkom.

W obecnej sytuacji gospodarczej Oszczędność jest obowiązkiem każdego obywatela, gdyż oszczędzone grosze złożone w przeznaczonych na to instytucjach urastają w tysiące i miljony złotych, które zkolei pozwalają na ożywienie życia gospodarczego i oprócz tego zapewniają oszczędzającemu przetrwanie ciężkich chwil w życiu.

Największą pomocą jednostki dla społeczeństwa jest w obecnych czasach tylko powszechna oszczędność i wiara we własne siły.

Wiadomości polityczne.

Klub N. Ch. Z. P. projektuje nowe ustawy.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Śląskiego dnia 30 września wnieśli posłowie Klubu N. CH. Z. P. do laski marszałkowskiej wnioski w sprawie rozszerzenia mocy obowiązującej na Woj. Śląskie następujących ustaw: Ustawy o spółkach akcyjnych; ustawy przemysłowej; rozporządzenia Prezydenta Rzp. z 10/VI 1927 o wykonywaniu praktyki dentystycznej, projekt ustawy w przedmiocie ordynacji wyborczej dla Powiatowych Związków Komunalnych, Gmin Wiejskich i Miejskich Woj. Śląskiego; projektu ustawy w sprawie wymiaru uposażenia nauczycieli Województwa Śl., opłacanych ze Skarbu Śląskiego i nauczycieli Związków Komunalnych w górnośląskiej części Województwa. W dalszym ciągu przedstawił ten sam Klub wnioski w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszów publicznych, nie podlegającym przepisom dyscyplinarnem wydanem dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej; projektu ustawy o budowie i utrzymaniu zakładów opiekuńczo-wychowawczych, i wniosek w sprawie zaopatrzenia osób, których nie obejmuje polska ustawa inwalidzka z dnia 18 marca 1921 r. Wreszcie Klub N. CH. Z. P. wniósł wniosek nagły, wzywający Śl. Radę Woj. do wyasygnowania z odpowiednich pozycyj budżetowych kwot, celem natychmiastowego przyjścia z pomocą ofiarom powodzi. Wniosek ten uzasadniają tem, iż wskutek długotrwałych deszczów nawiedziła południowe powiaty Woj. Śląskiego klęska powodzi. Woda zalała nietylko pola i łąki, lecz wdarła się do domów i mieszkań ludzkich, wyrządzając wszędzie wielkie szkody i spustoszenia. Ludność dotknięta tą powodzią znalazła się w najskrajniejszej nędzy i wyczekuje pomocy.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego. Dnia 6 października późną godziną w nocy zapadła decyzja, mocą której odroczono parlament angielski do środy, a w czwartek go rozwiązano. Wybory wyznaczone zostaną na środę, dnia 28 października.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Warunki deklaracji przedstawione delegatowi Chin i Japonji na posiedzeniu Ligi Narodów w zeszłym tygodniu nie zostały wypełnione, gdyż Chiny w ciągłych telegramach alarmują generalny sekretarjat Ligi Narodów, że wojska japońskie w dalszym ciągu okupują Mandżurję. Japonja znowu donosi, iż tylko uśmierza bunty Chińczyków. Wobec tego koła Ligi Narodów uważają za konieczne zwołanie Ligi Narodów na dzień 14 października. (Japonja w dalszym ciągu mobilizuje flotę).

Ze Sejmu. We czwartek 1 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu warszawskiego. Na posiedzeniu tem p. premjer Prystor wygłosił doniosłą mowę, trwającą zgóry półtorej godziny., w której zobrazował nasze położenie gospodarcze i akcję rządu z niem związaną. Na wstępie uplastycznił rozmiary kryzysu u nas i zagranicą, wysnuwając różnicę, przemawiającą na korzyść naszego państwa. Ażeby uniknąć horendalnego deficytu — kontynuował w dalszym ciągu p. premjer — rząd zmuszony był zciesnić budżet o 400 miljonów, z czego 200 milj. dały oszczędności personalne, zaś drugie 200 milj. kompresja wydatków rzeczowo — administracyjnych. Następnie pan premjer omówił zarządzenia poczynione przez rząd w celu przyjścia z pomocą przemysłu, rolnictwu i handlu. Skutecznym sposobem na ożywienie tych najważniejszych gałęzi twórczych Polski są roboty publiczne. Do tego potrzebne są jednakże poważne sumy, o które narazie trudno, bowiem kapitał zagraniczny nie chce się zbytnio angażować w nasze przedsiębiorstwa. Zkolei pan premjer omówił stan naszego bezrobocia. Mowa pana Prystora wywołała mnóstwo dyskusyj, tak, iż na wniosek jednego z posłów uchwalono zamknąć listę zgłaszających się do prelegencji.

Czy jesteś członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

—o—

Z Pszczyńskiego.

—oooo—

Z miesięcznego zebrania Z. O. K. Z. w Pszczynie. We wtorek 29 ub. m. odbyło się w sali Domu Ludowego miesięczne zebranie członków, na którem został wygłoszony referat pt.: „Potrzeby gospodarcze G. Śląska, a zadania Z. O. K. Z.". W związku z referatem uchwalono wniosek o przygotowaniu programu pracy w zakresie gospodarczym na miejscowym terenie. Z innych ważniejszych spraw poruszono sprawę odszkodowań majątkowych w okresie plebiscytu i ubezpieczeń w instytucjach niemieckich. Zarząd wyjaśnił rolę organizacji w tej sprawie i odparł wszelkie zarzuty, jakie związkowi stawiano. W wolnych wnioskach poruszono sprawę wykonywania robót malarskich w budynku magistrackim, gdzie znajduje się Urząd Skarbowy przez firmę niemiecką. Zarzut jest zatem wymierzony przeciw magistratowi. Sprawę uchwalono zbadać. Zebranie zaszczycił p. Starosta i licznie zgromadzeni członkowie. Hasłem: „Cześć Ojczyźnie" zamknięto zebranie.

Z kościoła parafjalnego w Pszczynie. W ubiegłą niedzielę odbył się w Pszczynie uroczysty odpust M. B. Różańcowej. Popołudniu dokonał ks. inf. Kasperlik aktu poświęcenia przybudowanej kaplicy i zakrystji.

Uroczystość w 600-lecie zwycięstwa pod Płowcami. W dniu 26 września br. odbyły się w tutejszych zakładach średnich tj. w państw. gimnazjum i seminarjum naucz. uroczyste poranki z okazji rocznicy bitwy pod Płowcami.

Wycieczka na wystawę morską. Dnia 3 bm. urządziło państ. gimnazjum im. B. Chrobrego w Pszczynie wycieczkę do Katowic celem zwiedzenia pierwszej na Śląsku wystawy morskiej. W wycieczce wzięło udział przeszło 200 uczniów i 8 profesorów. Nadto uczniowie klas wyższych byli obecni na wieczornem przedstawieniu w teatrze na operze „Halka" Moniuszki (gościnny wstęp artystów warszawskich).

Należy oszczędzać! W szkołach tutejszych wprowadzono nowy system oszczędności z pomocą znaczków od 5 do 50 groszy, które wydała Powiatowa Kasa Oszczędności w Pszczynie. Praktyczny sposób oszczędzania wzbudził wśród młodzieży wielkie zainteresowanie. Nawet najdrobniejsza kwota może być z pożytkiem złożona do kasy.

Pan majster kominiarski zawiele sobie pozwala. Na zebraniu straży pożarnej w Pszczynie „zagazowany" mistrz kominiarski p. Koszyk pozwolił sobie na dziki wybryk i wymyślał na kwalifikacje polskich uczonych. Radzimy panu majstrowi, który ma kwalifikacje do wymiatania kominów, aby nie zajmował się kwalifikacjami uczonych. Tylko się nie galopować, bo można źle na tem wyjść! Pod adresem władz skierowujemy zapytanie, czy nie możnaby ukrócić swawoli takich panów? Widocznie zadużo zarabiają i stąd ich pewność siebie. Czy nie należałoby mniejszych rejonów kominiarskich poczynić, a wtedy więcej ludzi znalazłoby pracę i panowie mistrze w rodzaju p. Koszyka nie rozpieraliby się tak bezczelnie na tłustych posadach.

Przygoda w hotelu Fuchsa w Pszczynie. Charakterystyczne zajście opisuje nam jeden z czytelników, jakie miało miejsze w hotelu „Fuchsa". Po zajęciu miejsca i zamówienio porcji szynki, wchodzi pijany obywatel i pyta gościa: „Wie heißt du? Wer bist du? Kelnerka chcąc wyratować z opresji gościa, odpowiada, oczywiście po niemiecku — „to dyrektor Banku polskiego", a gdy wyjaśnienie pijanego nie zadowoliło — kończy „der deutschen Nationalbank", wtedy niemiaszek wybełkołał „A.. das ja. Der ist unser!" Następnie wpakował łapy do chleba i szynki gościa, wywracając przy tem kilka krzeseł. Nasz czytelnik ubrał się zatem pośpiesznie i lokal opuścił. Na odchodnem dolećiały jego uszu słowa: „Wo gehst du?" Czy na takie wybryki nie ma lekarstwa? Będzie niem zaznajomienie polskiego społeczeństwa, które z opisanego zajścia wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Z ruchu T. C. L. w Tychach. Ostatnio odbyte walne zebranie T. C. L. w Tychach wykazało znaczny postęp w działalności miejscowego komitetu. Ze sprawozdania wynika, co następuje: bibljoteka liczy obecnie 1700 dzieł, z bibljoteki korzystało w ciągu r. 217 czytelników, wypożyczając 2199 książek, co oznacza duży wzrost czytelnictwa. Obok bibljoteki jest czytelnia, posiadająca przeszło 20 czasopism. Przy T. C. L. istnieje klub szachistów, do którego należy 42 członków. Komitet T. C. L. liczy 80 członków.

Stan kasowy przedstawiał się następująco: przychód za rok ubiegły wynosił 2.743·37 zł, rozchód 2.210·27 zł.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: p. Kazimierz Hrabiu prezes i bibljotekarz, Kolasianka sekretarka, Dziubek skarbnik, Hrabinowa, Michlewiczówna, Wierzbicka, Palkiszówna, Kmiełowicz i Oszywa członkowie zarządu.

Z posiedzenia rady gminnej w Łaziskach Górnych. Na ostatnio odbytem posiedzeniu rady gminnej uchwalono przeznaczyć 5000 zł na zakup ziemniaków dla bezrobotnych. Również z powodu zmniejszenia się wpływów podatkowych, uchwalono zredukować budżet gminny o 52 tys. złotych.

Występy Kazimiery Rychterówny. Czas poświęcony wieczorom recytatorskiem Kazimiery Rychterówuy był nie „zabiciem" czasu, lecz pełnym niezapomnianych wzruszeń wieczorem. W programie był Sienkiewicz, Reymont, Zegadłowicz, Żeromski i w. innych.

Zdumiewającą była u artystki różnorodność wyrazu, siła i rozpiętość skali uczuciowej. Mimo wielostronności rozległego repertuaru linja programu Rychterówny mieści się w granicach wzniosłej szlachetności. Sztuka artystki jest w pełni współczesna, oparta na wirtuozowskiej technice głosowej i mimicznej. Wszędzie operuje bogactwem środków wyrazu, zastosowanemi do różnych stylów wygłaszanych utworów. Również nasza dziecjarnia przeżyła na czwartkowym poranku prawdziwą ucztę, bo porwała ją świetna recytatorka w świat cudownych bajek.

Książęca gospodarka. Pod takim tytułem ukazał się w „Katoliku" z 1 bm. (nr. 118) artykuł rozważający zagadnienie gospodarki majątku ks. pszczyńskiego. Mówi się powszechnie, że majątek ten znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem na skutek obecnego kryzysu gospodarczego. Ze względu jednak na różnorodność gospodarczą majątku (rolnictwo, kopalnie, browary itd.), trudno doszukiwać się przyczyn ciężkiego położenia wyłącznie w kryzysie, trzeba ich szukać w niedoświadczeniu obecnego właściciela hr. Hochberga i w powierzaniu zarządu ludziom nieodpowiednim, których celem jest szybkie zrobienie majątku i powrót do „Vaterlandu", dalej niedostateczny wpływ władz państwowych na gospodarkę, przedewszystkiem na zarząd. Wpływ ten winien się uzewnętrzniać w poparciu ludzi, którzy mogliby usprawnić gospodarkę w interesie tak producenta, jak robotnika, wkońcu skarbu państwa i polskiego stanu posiadania.

Czy można pracować naukowo na prowincji? Pytanie powyższe może potwierdzić praca szeregu jednostek zwłaszcza ze sfer naukowych. Pisaliśmy niedawno o ciekawych poszukiwaniach archiwalnych p. wiz. Musioła, który natrafił na pszczyński protokularz miejski z w. XV. Często cenne materjały historyczne można znaleźć dosłownie na strychach wśród różnych rupieci. Przykładem tego są wakacyjne poszukiwania p. dyr. Kulisiewicza, który na strychu magistratu miasta Wiśnicza w powiecie brzeskim natrafił na kopalnię „starych aktów". Znalazł m. in. akta królów Zygmunta III, Sobieskiego i Sasów, uniwersały hetmańskie, nadania cechowe, protokolarze miejskie, akt erekcyjny Nowego Wiśnicza, stare pieczęcie itd. Materjały powyższe wykazują związki Wiśnicza ze Spizem, a przedewszystkiem są źródłami do naszych stosunków gospodarczych i społecznych w dawnych czasach. Ponieważ praca naukowa na prowincji jest ważnym czynnikiem nauki wogóle, uprosiliśmy p. dyr. Kulisiewicza o artykuł w celu zapoznania naszych czytelników ze sposobem i wynikami pracy wakacyjnej nauczciela.

Ucieczka więźnia. W czasie odprowadzania więźnia Wiesnera Teofila do więzienia sądowego w Mikołowie zbiegł tenże na ul. Miarki w Mikołowie.

Zebranie rolników w Bieruniu Starym. Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się zebranie rolników pod przewodnictwem p. Gretki, na którem wygłosił referat ks. wikary Hazoński, nadto poruszono szereg aktualnych spraw, związanych z rolnictwem.

Z Cieszyńskiego.

—oooo—

Wygnańcy. — Polski film w Cieszynie. Kino miejskie w Cieszynie wyświetla od soboty dnia 10 października br. potężny film dźwiękowy pt.: „Wygnańcy 1905 r.". Film ten osnuty jest na tle słynnej powieści Gabryjeli Zapolskiej — „Cytadela Warszawska", i przedstawia męki studentów polskich pod nahajką rosyjską. Zachęcamy wszystkich do oglądnięcia tego pierwszorzędnego filmu.

Z gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. W niedzielę dnia 11 października, o godz. 10.30 będzie grono nauczycielskie gimnazjum klasycznego im. A. Osuchowskiego udzielać wyjaśnień o zachowaniu się i postępach uczniów w okresie czasu od początku roku szkolnego do dnia wywiadówki.

Przed wywiadówką odbędzie się doroczne zebranie Rady Rodzicielskiej z wyborem Zarządu na bieżący rok szkolny.

Podczas wywiadówki dowiedzą się też rodzice uczniów i uczennic, w jakiej wysokości mają płacić taksę administracyjną, o ile załatwienie podań wniesionych przez uczniów zależało od Rady Pedagogicznej gimnazjum, a nie od Wydziału Oświecenia Publicznego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Cieszynie. Zamiast wieńca na trumnę śp. budowniczego Antoniego Hornego złożyła firma Bracia Schramek w Cieszynie zł 30, na cele Straży pożarnej. Za dar serdecznie dziękuje Zarząd.

Dyżury lekarskie w Pow. Kasie Chorych w Cieszynie, w czasie od 11 października do 22 listopada 1931 r. W niedzielę, dnia 11 października p. Dr. Heczko Józef, Cieszyn, ul. Stalmacha 24, I p.; 18/10 p. Dr. Kolaczek Kazimierz, Cieszyn, ul. Bielska 37, II p.; 25/10 p. Dr. Czermak Jan, Cieszyn, ul. Strazacka 1, I p.; 1 listopada p. Dr. Kohn Artur, Cieszyn, ul. Remiasza 1; 8/11 p. Dr. Heczko Józef, Cieszyn; 15/11 p. Dr. Kolaczek Kazimierz, Cieszyn; 22/11 p. Dr. Czermak Jan, Cieszyn.

Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Do lekarza dyżurnego zwracać się można tylko w wypadkach nagłych.

Członkowie zamiejscowi mogą się zwracać do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie, Nr. telefonu 24, posługując się telefonem najbliższego Posterunku Policji Wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi Kasa Chorych.

Delegacja Tow. Rolniczego u p. ministra rolnictwa Janta Połczyńskiego. W połowie września br. przyjął p. minister rolnictwa Janta Połczyński w gmachu Województwa Śląskiego delegację Tow. Rolniczego w Cieszynie, Śląskiego Zw. Rolników w Katowicach oraz Zw. Ziemian w Katowicach. Tow. Rolnicze złożyło na ręce p. ministra memorjał zawierający sprawy ruchu handlowego w pasie granicznym, legalizacji miar i wag u rolników oraz przydziału cukru na podkarmienie pszczół. Rolnicy pasu granicznego domagają się nieograniczonego wywozu wolnego od cła dla nadprodukcji masła i jaj do Czechosłowacji. Dotychczas wolno rolnikom naszym wywieść bez cła z pasu granicznego do Czechosłowacji miesięcznie 10 kg masła i 120 jaj. Władze czeskie nie robią żadnych trudności przy wwozie masła i jaj, dowóz jest wolny od cła i uważamy, że władze nasze nie powinne utrudniać wywozu naszej nadprodukcji. Rolnicy domagają się wykluczenia od obowiązku legalizacji miar i wag posiadanych wyłącznie dla własnego użytku we własnym gospodarstwie. Naprawa uszkodzonych miar i wag dokonana być musi w specjalnie do tego celu przez Urzędy Miar i Wag przeznaczone prywatne warsztaty ślu-

sarskie, które liczą rolnikom za przeprowadzone reperatury nadzwyczaj wygórowane ceny, nie stojące w żadnym stosunku do dokonanej naprawy. Przez Urzędy Miar i Wag do wykonywania reperatur przeznaczone warsztaty ślusarskie uważają swoją czynność niby jako monopol licząc wygórowane ceny za drobiazgowe naprawy. Drobniejsze reperatury mogliby wykonywać nasi ślusarze i kowale. W sprawie cukru na podkarmienie pszczół proszono o zmianę ustawy z 1928 r. w tym kierunku, ażeby ilość nieopodatkowanego cukru na 1 pień wynosiła 5—8 kg, zależnie od warunków klimatycznych danej dzielnicy Państwa jak również obniżono cenę cukru dla pszczół ze względu na to, że pszczelnictwem zajmują się przeważnie obywatele małorolni i bezrolni.

Polska Wschodnia, pismo, poświęcone zagadnieniom naszych kresów wschodnich, ilustruje w szeregu artykułów tę pracę i w dalszym ciągu nieustającą ekspanzję polskości na Wschód. W Cieszynie powstaje placówka „Polski Wschodniej", a chętni, czy współpracy, czy prenumeraty, zgłoszą się do prof. M. Asanki-Japolła, który objął redakcję pisma na Cieszyn. „Polska Wschodnia", wychodzi w Krakowie, Garncarska 6. Roczna przedpłata miesięcznika tego wynosi 12 zł. Należy wprost na adres krakowski, a czekiem 410.940 ewent. wysyłać prenumeratę. — Pismo znajduje się w cieszyńskich kawiarniach.

Dzięgielów. — Otwarcie nowej szkoły. W niedzielę dnia 11 października br. odbędzie się w obecności p. Woj. Grażyńskiego poświęcenie i otwarcie nowej, 5-klasowej szkoły powszechnej. Uroczystość zacznie się o godz. 15. Wieczorem o godz. 18 urządza w lokalu p. Czaji młodzież przy Kole Macierzy Szkolnej „Ognisko" przedstawienie teatralne, z którego czysty zysk przeznacza na rzecz „Gwiazdki" szkolnej.

Wisła. — Ze Zw. Śląskich Górali. W niedzielę dn. 11 bm. o godz. 1-ej popołudniu odbędzie się zebranie Zarządu Związku Śląskich Górali w gospodzie gminnej przy kościele ewangelickim w Wiśle, z następującym porządkiem: 1. Sprawozdanie Prezydjum z dotychczasowej działalności. 2. Sprawa uruchomienia kancelarji i wyboru stałego sekretarza Związku. 3. Ustalenie daty i porządku obrad najbliższego Konstytucyjnego Walnego Zebrania. 4. Poprawki statutu. 5. Wolne wnioski i życzenia.

Ze względu na ważność spraw, wchodzących w skład obrad powyższego zebrania, uprasza się wszystkich o punktualne przybycie.

Goleszowska fabryka cementu wypowiedziała pracę 500 robotnikom. Wypowiedzenie opiewa na 15 października br. Powodem redukcji jest zastój w budownictwie.

Zakończenie nauki w żeńskiej szkole gospodarstwa wiejskiego i domowego w Międzyświeciu. Zakończenie nauki nastąpi w bieżącym roku we czwartek, dnia 15 października tak jak zwykle egzaminem końcowym i wystawą prac uczennic. Początek o godz. 9-tej. Dyrekcja szkoły zaprasza na tę uroczystość wszystkich rodziców, krewnych i znajomych uczennic, absolwentki i absolwentów zakładu z lat ubiegłych, jakoteż wszystkich, którzy zamierzają w roku następnym do szkoły wstąpić wzgl. interesują się działalnością szkoły. Jest to najlepsza okazja, aby zaznajomić się z programem szkoły i pracami uczennic, szczególnie ważną jest obecność rodziców celem omówienia spraw, złączonych z postępem i pracami uczennic w szkole.

W tym samym dniu urządzają uczennice i absolwentki nieoficjalną część uroczystości w formie zjazdu i walnego zebrania wszystkich absolwentek, przedstawienia amatorskiego z 3 aktową sztuką: „Los sieroty" i zabawę towarzyską. Początek zjazdu o godz. 14-tej, przedstawienie o godz. 15 (3-ciej popołud). Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Z Bielskiego.

—o—

Porażenie prądem elektrycznym. Dnia 4 bm. o godz. 4-tej w podziemiach kopalni „Silesia" w Żebraczy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Wróbel Jan z Bestwiny pow. Biała. Robotnika znaleziono przy pompie elektrycznej martwego — według orzeczenia lekarskiego — śmierć przypuszczalnie nastąpiła wskutek porażenia prądem elektrycznym.

Składane łodzie żaglowe i kajaki na Wystawie Morskiej. Firma „Mars" z Lublińca i Jinkner i Wagner z Bielska urządziły na Wystawie Morskiej w Katowicach pokaz wspaniałych składanych łodzi żaglowych oraz kajaków, wyrabianych całkowicie w kraju. Eksponaty te swoją prezycją oraz pomysłowością urządzenia budzą istotnie podziw zwiedzającej wystawę publiczność — szczególnie niekłamany entuzjazm miłośników sportu wodnego.

Międzyrzecze Górne. — Pożar. 30ub. m. wybuchł pożar w zabudowaniach Lenerta Jerzego i zniszczył częściowo dach domu mieszkalnego, stodołę i chlewy. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 2.000 zł, co w całości pokrywa ubezpieczenie. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna oraz kilku funkcjonarjuszów policyjnych. Przyczyny pożaru nieustalono.

Skrócił sobie drogę do śmierci. Na polach położonych w Starem Bielsku wpadł do rowu, napełnionego wodą 49-letni Bebek Paweł z Międzyrzecza Górnego i poniósł śmierć przez utopienie. W toku dochodzeń ustalono, iż Bebek krytycznego dnia, wracając ze Starego Bielska do Międzyrzecza Górnego, chcąc sobie skrócić drogę — udał się ścieżką polną i następnie prawdopodobnie przy przekraczaniu rowu wskutek ataku epileptycznego wpadł do rowu i utonął.

Wiadomości z kraju.

Wynalazek Polaka. P. Czapla Górnoślązak z zawodu malarz a obecnie zatrudniony w kopalni „Ottylja" koło Król. Huty wynalazł zegar, który wskazuje 24 godzin. Zegar składa się z trzech tarcz, na pierwszej są umocowane wskazówki, na drugiej godziny od 1—24 a na trzeciej jest 12 okrągłych otworów, przez które widzimy godz. od 1—12. Z chwilą minięcia godziny 12-tej, tarcza z otworami przesuwa się automatycznie, zakrywa godziny od 1—12 a natomiast są widoczne godz. od 13 do 24-tej. Na wynalazek ten uzyskał już patent w Warszawie, teraz tylko szuka wspólników, którzyby mu dopomogli do sfinansowania tak doniosłego wynalazku.

Wstrząs ziemi w Katowicach. W ubiegły piątek na parę minut przed godz. 3 dał się odczuć w Katowicach silny wstrząs ziemi, trwający około 3—4 sekund. Wstrząs był tak silny, że w mieszkaniach chwiały się obrazy i pękały szyby. Wśród mieszkańców zjawisko to wywołało zrozumiały niepokój.

Straszna katastrofa w Gdyni. W czwartek o godz. 19-tej wydarzyła się niebywała katastrofa. Nowo zbudowany blok mieszkalny Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych znajdujący się w pobliżu starostwa przy alejach Marszałka Piłsudskiego wyleciał w powietrze skutkiem wybuchu gazu świetlnego doprowadzonego niedawno do tych budynków. Silna detonacja i słup ognia sprowadził na miejsce katastrofy tłumy mieszkańców. Miejsce wybuchu przedstawia wstrząsający widok. Co chwilę wynoszą z pod gruzów zabitych. Straż pożarna, policja i kompanja marynarki wojennej pośpieszyły z pomocą. W powietrze wyleciało około 11 mieszkań. W szpitalu znajduje się już 7 osób ciężko rannych. Narazie nie stwierdzono ilu jest zabitych i jaka jest liczba rannych.

Rozmaitości.

—o—

Drzewo do wszystkiego.

W Południowej Ameryce rośnie drzewo, które nadaje się do rozmaitych celów. Jest to „Papuya", w języku krajowców nazwana „paw-paw", a dostarcza i materjału opałowego i żywności, jako też lekarstw i mydła. Drzewo to wyrasta na dwadzieścia stopi w górę, bez konarów, a nadcięte wydziela z siebie sok, który posiada tę własność, że posmarowane tym sokiem chociażby najbardziej twarde mięso, natychmiast kruszeje i staje się możliwe do jedzenia. Krajowcy wiedzą o tych możliwościach soku drzewa „paw-paw" i gdy uda im się upolować jakąś starszą sztukę zwierzyny, z której mięso nie byłoby możliwe do jedzenia bez jakiejś przyprawy, wtedy nacierają je sokiem drzewa „paw-paw". Sok ten posiada pozatem własności rozpuszczające i używany jest w medycynie do przyrządzania rozmaitych lekarstw. Nasiona drzewa „paw-paw" wydają bardzo ostry zapach, którego nie znoszą rozmaite owady i pasożyty, a owoce formy podługowatej, jak olbrzymie strączki fasoli, mają wierzchnią masę mięsistą i są bardzo pożywne i smaczne.

—o—

Elektryczna wędka.

Poczciwa wędka pójdzie, zdaje się, niedługo do rupieci, albowiem wynaleziono nowy aparat do łowienia ryb, polegający na systemie elektrycznych dźwigni i umożliwiający masowy połów ryb. Wędka skł. się z kilku przynęt przymocowanych do dźwigni w ten sposób, że ryba przy najlżejszem dotknięciu haczyka z muszką powoduje momentalne działanie prądu elektrycznego, który zaświeca żarówkę i daje znak dzwonkiem. W tej też chwili sznurek wędki unosi się do góry i ciągnie za sobą złapaną rybę. Ponieważ wędka taka łapie odrazu kilka ryb i działa mechanicznie, przeto połów staje się o wiele obfitszy, niż przy teraźniejszym systemie łowów na pojedyńczą wędkę. Patent na ten nowy wynalazek uzyskał austrjacki obywatel i wędka elektryczna zapewnie niedługo ukaże się w handlu.

Wydaw. Henryk Dobrowolski. — Odpow. redaktor Józef Teleżyński w Cieszynie. — Drukarnia H. Nowaka Nast. w Cieszynie.